


Ewa Kołodziejczyk  <https://orcid.org/0000-0003-1182-7313>  
Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie  
ewa.kolodziejczyk@ibl.waw.pl

## Liryczna astronomia Leopolda Staffa

### Lyrical Astronomy of Leopold Staff

**Abstract:** The article showcases preliminary remarks and questions about the relation between scientific and religious worldview in Leopold Staff's poetry on the example of the astral symbols appearing in it. It presents the question of the evolution of this author's scientific language in connection with the transformation of the Interwar poets' imagination under the influence of astrophysical knowledge gained as a result of important discoveries and cosmic observations. This attempt is an invitation to take a look at the history of the Polish poetry in the 20th century from the perspective of its transformations in connection to scientific, and especially, astrophysical progress. Staff's poetry dating from the Young Poland period to the post-World War II time seems to be a good lens, through which such transformations can be observed.

**Keywords:** astral themes in poetry, science and religion, poetry and astrophysics, lyric poetry of Leopold Staff

**Streszczenie:** Artykuł prezentuje uwagi wstępne oraz pytania o relację między naukowym a religijnym oglądem świata w poezji Leopolda Staffa na przykładzie występującej w niej obfitości symboliki astralnej. Stawia on kwestię ewolucji języka naukowego tego autora w powiązaniu z przemianami wyobraźni poetów dwudziestolecia międzywojennego pod wpływem wiedzy astrofizycznej, powstałej w efekcie znaczących odkryć i obserwacji kosmicznych. Szkic jest zaproszeniem do spojrzenia na dzieje poezji polskiej XX wieku z perspektywy jej przeobrażeń w związku z postępowaniem naukowym, zwłaszcza w dziedzinie astrofizyki. Poezja Staffa obejmująca okres od Młodej Polski do czasów po II wojnie światowej wydaje się dobrym pryzmatem, przez który takie przemiany dają się zaobserwować.

**Słowa kluczowe:** motywy astralne w poezji, nauka a religia, poezja i astrofizyka, liryka Leopolda Staffa

Leopold Staff stawiał i rozpatrywał problemy swej współczesności, przyswajając, współtworząc i aktualizując jej języki – jednym z nich jest literacki styl opisu Kosmosu<sup>1</sup>. Sytuując wczesną lirykę Staffa w horyzoncie estetycznym Młodej Pol-

---

<sup>1</sup> O obrazowaniu kosmicznym w poezji Staffa można mówić łącznie, co stanowi temat na osobne studium książkowe. Dotychczas badacze wybierali jakiś jego składnik, np. Marian Stala charakteryzował Staffowskie motywy lunarne w szkicu *Dziwijała pełnia księżycy*. (*W drodze do*

ski, ujmowano je w optyce symbolizmu<sup>2</sup>. To pozwoliło wskazać na typowe cechy astralnego imaginarium poety – przyszłego tłumacza pism Nietzschego na równi z innymi absorbowowało wówczas pragnienie „porodzenia gwiazdy”<sup>3</sup>. Bohater jego wierszy z pierwszej dekady XX wieku siebie nazywa „czcicielem gwiazd” (*Przedśpiew, Gałąź kwitnąca*, 1908, s. 69), a gdy – wzorem romantycznych antenatów – odbywa imaginacyjne i oniryczne podróże: „dusza twa między gwiazdami / Tęsknotą bladą upieszczona leży” (*Pięć śpiewów o czynie, Śpiew piąty, Mistrz Twardowski*, 1902, s. 40)<sup>4</sup>, filistrów zaś opisuje jako: „Tłum, który wszelkiej małości jest rady / i nienawidzi szczytów i gwiazd kraszy” (*Czas idzie, w cieniu miecza*, 1911, s. 157).

*interpretacji jednego wiersza Leopolda Staffa*) [w:] *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala, Kraków 2005, s. 21–32. O motywach astralnych pisał ostatnio Kazimierz Maciąg, „Cóż mnie obchodzi astronomia. Nie moja rzecz, lecz Kopernika”. *Gwiazdy Leopolda Staffa* [w:] *Poezja i astronomia*, red. B. Burdziej, G. Halkiewicz-Sojak, Toruń 2006, s. 475–490. Temat ten kontekstowo podejmowali: J. Kwiatkowski, *U podstaw liryki Leopolda Staffa*, Warszawa 1966, s. 212–215; M. Jasińska-Wojtkowska, *Sacrum w poezji Leopolda Staffa* [w:] *Polska liryka religijna*, t. 1, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1984; M. Szczot, *Klasycezm Leopolda Staffa*, Poznań 2004, s. 196; A. Czabanowska-Wróbel, *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*, Kraków 2009, s. 121.

<sup>2</sup> Zob. I. Maciejewska, „*Sny o potędze*” i *sny o znuczeniu* [w:] tejsze, *Leopold Staff. Lwowski okres twórczości*, Warszawa 1965, s. 125–139; J. Kwiatkowski, *U podstaw liryki...*, dz. cyt., s. 57–66; M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, wyd. III poprawione, Kraków 2001.

<sup>3</sup> Zob. F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo (fragment)*, tłum. W. Berent, „Chimera” 1901, t. IV, z. 10–12. O recepcji Nietzschego w twórczości Staffa zob. I. Maciejewska, „*Sny o potędze*” i *sny o znuczeniu*, „Przegląd Humanistyczny” 1963, nr 2, s. 57–63; J. Sucharzewska, *Staff i Nietzsche* [w:] *Friedrich Nietzsche i pisarze polscy*, red. W. Kunicki przy współpr. K. Polechońskiego, Poznań 2002, s. 129–160. Na osobne omówienie zasługiwałby wątek Staffowskiego tłumaczenia obrazów kosmicznych w pracach Nietzschego i możliwych przeobrażeń w przekładzie tych motywów.

<sup>4</sup> Przykładów takich obrazów znajdziemy w poezji Staffa z tego okresu więcej, np. w sonecie *Triumf* z tomu *Sny o potędze* (1901) młodopolski prometeizm ma kosmiczną oprawę:

Moc tajna triumfuje. Za buntów przekleństwa  
Zdusiła w nim, co dumne, możne i najlepsze –  
Teraz mu zbite członki w przestworzu rozepcze  
I do gwiazd je przybije na wieczne męczeństwa.

Zawisł olbrzym w przestworzu na gwiazdach rozpięty,  
Zimny milczeniem dumy, klęską nieugięty.  
I czuł, że czas już zniszczyć byt męki człowieczej.

Szarpnął się i spadają gwiazdy doń przykute...  
Płaczą się, miażdżą... w bezdnie mrokami zasnutę  
Od wieków wytyczony ład runął wszechrzeczy... (s. 28)

Z kolei w wierszu *Odjazd w marzenie* z tomu *Dzień duszy* z 1903 roku obrazowanie astralne jest formą deklaracji postawy religijnej, którą Ostap Ortwin uważał za najważniejszą dyspozycję umysłową Staffa: „W dal, bez powrotu, naprzód, poza oczy! / Tyle cię czeka śródgwiezdných noclegów! / Jam niegdyś w gwiazdy nie wierzył na niebie, / Bo przewyższały mą siłę zbyt niską...

Krajobraz kreowany w jego wierszach sprzed I wojny światowej „nie ma na ogół celów mimetycznych”<sup>5</sup>, ale bywa najczęściej pejzażem wewnętrznym<sup>6</sup>, w którym duże znaczenie odgrywa animizacja lub personifikacja<sup>7</sup>, przez co pojęcia, stany i uczucia są ożywiane lub zyskują walor osobowy, a język astralny ma funkcję nastrojotwórczą i jest formą obrazowania psychicznego, głównie marzenia<sup>8</sup>. Tak na przykład w 1908 roku Staff portretuje noc:

Noc. Przez rząd zmroków, zadumaniem chmurny,  
Drżą w miękkim niebie srebrne rzęsy gwiazd,  
Wstrzymujących, zda się, w rozpędzie swych jazd,  
Wsluchanych w smukłych wierzchołków szept górny.  
(*Stodycz nocy, Gałąź kwitnąca*, s. 102)

Istotne wydaje się tu uruchomienie rozmaitych tradycji filozoficznych: bliższej, romantycznej, w której (głównie za sprawą Herdera) mechanistyczna wizja Wszechświata ustąpiła wizji organizmu kosmicznego, powstałego ze wspólnej dla ludzi i ciał niebieskich materii<sup>9</sup>, oraz dalszej, wyrażonej przez Platona w *Timajosie* i przez Cycerona w rozprawie *O naturze bogów*, której już wtedy patronowała myśl o niepodzielności Kosmosu jako uniwersum zmysłowego i nadnaturalnego<sup>10</sup>. W cytowanym sonecie, jaki po niewielkich modyfikacjach mogliby podpisać Jarosław

/ Lecz gdy marzeniem wybiegłem przed siebie / i gwiazdy, odtąd już wierzę we wszystko!” (s. 48). Jeszcze w 1922 roku w tomie *Żywiąc się w locie* w poemacie *Pieśń wysokiego wichru* do głosu dochodzi postromantyczny tytanizm: „Wiatr się zakręcił, zakotłował wirem / I, wsluchanego w harmonię anielską / Za pierś mnie chwycił i jak zgasłe cielsko / Umarłej gwiazdy, w ścieżkości upuście / Strącił mnie w głuchych przepaści czeluście!” (s. 214); slychać w nim też echa gnostyckich kosmogonii o katastrofie, która zapoczątkowała istnienie materialnego Wszechświata. Zob. także J. Kwiatkowski, *U podstaw liryki...*, dz. cyt., s. 108; M. Jankowiak, *Młodopolskie niebo [w:] Młodopolski świat wyobraźni. Studia i eseje*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1977, s. 119–120. Cytaty z poezji Leopolda Staffa pochodzą z edycji: L. Staff, *Poezje*, wybrał i wstępem opatrzył B. Zadura, Lublin 1986. Są one lokalizowane w tekście głównym oraz przypisach.

<sup>5</sup> M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika...*, dz. cyt., s. 107; też, *Zagadnienie polskiego symbolizmu*, „Ruch Literacki” 1966, z. 1, s. 18–19.

<sup>6</sup> M. Stala, *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duchu, duszy i ciele*, Kraków 1994.

<sup>7</sup> Zob. M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika...*, dz. cyt., s. 105.

<sup>8</sup> Zob. I. Maciejewska, *Leopold Staff...*, dz. cyt., s. 211–225; J. Kwiatkowski, *U podstaw liryki...*, dz. cyt., s. 117. Co nie oznacza zarazem, że młody Staff nie interesował się nauką – w 1904 roku pisał żartobliwie do Feldmana: „Artykuł ów robiony na kolanie, jako odczyt dla prowincji, »pięte przez dziesiąte« do tego stopnia, że, jak sobie może przypominasz, nie chciałem go wówczas nawet podpisać. Rozszerzyć on się nie da, bo pustka – jak mówi fizyka – jest najwyższym możliwym stopniem rozszerzenia”. L. Staff, *W kręgu literackich przyjaźni. Listy*, oprac. J. Czachowska, I. Maciejewska, Warszawa 1966, s. 379.

<sup>9</sup> Tak pisała o tym Maria Janion: „Kosmos więc stał się naturą romantyków. Kosmos pojęty jako nieskończona całość, w której tajemne związki łączą minerały zakopane w ziemi z gwiazdami zawieszonymi na sklepieniu niebios. Świadectwem jedności kosmicznej jest harmonijna odpowiedniość ciał niebieskich, minerałów i części ciała ludzkiego”. Taż, *Kuźnia natury*, Gdańsk 1994, s. 13.

<sup>10</sup> Zob. H. Jonas, *Religia gnozy*, tłum. M. Klimowicz, Kryspinów 1994, s. 255–264.

Iwazskiewicz i Józef Czechowicz<sup>11</sup>, wiarę w taką jedność i odpowiedniość sugeruje układ rymujących się wyrazów „gwiazd” i „gniazd”<sup>12</sup>. Pitagorejski rodowód kreowanej w wierszu harmonii sfer wyraźny jest w kolejnych obrazach: gwiazd wsłuchanych w szepcie drzew, księżycy grającego „na chat ścianach srebrzyste nokturny” (s. 102) i nocy składającej „komunię rosy w usta sennych róż” (s. 102). Wiersze, w których na świat i człowieka spoglądają gwiazdy, a relacjami sfer nieba i ziemi rządzą analogie, korespondencje i odbicia, znajdziemy w twórczości Staffa niezależnie od jej przemian w dwudziestolecie, podczas wojny i po niej<sup>13</sup>. Wskazywałoby to na uniwersalność, a zarazem ciągłość jego wyobraźni. Ową uniwersalność da się unaocznic, na przykład odsłaniając mityczne i religijne źródła obrazowania astralnego. I u tego autora gwiazda pojawia się w funkcji przewodnika, jak w wierszu *Jęncy Michata Anioła (W cieniu miecza, 1911, s. 143)*, dokonuje się scalanie metaforyki astralnej i agrarnej, dzięki czemu gwiazdy przypominają ziarna, z których „dla marzycieli wzrosną snów kwiaty czyste” (*Melodie zmierzchów, Sny o potędze, 1901, s. 18*), a kwiaty – gwiazdy (*Pewność, Gałąź kwitnąca, 1908, s. 101*), co odsyła do archaicznych wyobrażeń o płodności nieba i rytmu kosmicznego<sup>14</sup>. Obecne są tu: tradycyjne astralne obrazowanie nocy duchowej (*Straszna noc, Sny o potędze, 1901, s. 149*; *Wieczorem, W cieniu miecza, 1911, s. 20*), panteistyczne wizje rozmodlonego Wszechświata (*Straszna noc, Sny o potędze, 1901, s. 20–21*) czy symbolika ruchu wstępującego (*Los, Sowim piórem, 1921, s. 20–21*; *Pieśń wysokiego wichru, Żywiąc się w locie, 1922, s. 214*)<sup>15</sup>. Ciągłość tej wyobraźni moż-

<sup>11</sup> Nie ma w twórczości Czechowicza jawnych świadectw przyswojenia poezji Staffa, jest w niej jednak dużo głębszy nurt jej recepcji, który zasługuje na poważną refleksję. Marta Wyka słusznie zwraca uwagę na Staffowską inspirację w słynnym wierszu Czechowicza *Żal*, choć jedynie w odniesieniu do wiersza tego pierwszego sugeruje, że dotyka on nowocześnie rozumianego problemu podmiotowości. Zob. M. Wyka, *Leopold Staff*, Warszawa 1985, s. 34–35.

<sup>12</sup> Tę samą parę rymów, a zarazem podobną sugestią korespondencji Jarosław Iwazskiewicz wprowadził w wierszu *XXVII* w tomie *Lato 1932*:

Wierzby stuliły się jak gniazda  
I śpią nad wodą w ciepłej mrocie,  
Na niskiej grobli, cali w gwiazdach,  
Stoimy – dwie splecione noce.

J. Iwazskiewicz, *Poezje*, wyb., wstęp B. Zadura, Lublin 1989, s. 131.

<sup>13</sup> Za przykłady niech posłużą obrazy i frazy poetyckie: „osleple blade oczy gwiazd” (*Dzwony, Sny o potędze, 1901, s. 30*); „gałąź jabłeczna jak Droga Mleczna” (*Pewność, Gałąź kwitnąca, 1908, s. 101*); „Nocą księżyc całował w wodzie swoje lice, / A gwiazdy zaręczały się z posłami rosy, / Łowiąc w wodach swe siostry, gwiazdy-topielice” (*Ziemia dziewicza, Uśmiechy godzin, 1910, s. 118*); „wykwitły cicho złotych gwiazd źrenice” (*Pod krzyżem, W cieniu miecza, 1911, s. 153*); „Róż szczęsnym kwieciami nie wieńczono, / Lecz nad lży wyższe i dumniejsze, / Siegają w niebo po koronę / Gwiazd serca nasze nietutejsze” (*Los, Sowim piórem, 1921, s. 209*). Obrazy te odsyłają do tradycji symbolistycznej, ale i do antycznej, aktualizowanej przez jej wielowiekową recepcję, o czym pisze J. Kwiatkowski, *U podstaw liryki...*, dz. cyt., s. 127 i 279.

<sup>14</sup> Zob. M. Eliade, *Traktat o historii religii*, tłum. J.W. Kowalski, Warszawa 2000, s. 91–114.

<sup>15</sup> Kwiatkowski zwraca uwagę na fakt, że „w początkach XX wieku poważną rolę odgrywa w religioznawstwie szkoła astralistyczna, której zwolennicy wywodzą religię z mitów i kultów astralnych (zatem – także słonecznych)”; tenże, *U podstaw liryki...*, dz. cyt., s. 206.

na ująć w Bergsonowskiej perspektywie antyfinalności<sup>16</sup>, w której rozmaite, starsze i nowsze formy współlistnieją, jeśli nie w symbiozie, to nie w relacji antagonizmu. Po 1910 roku bowiem, obok wspomnianego obrazowania, pojawia się inne, na przykład w cyklu *Mali ludzie*, o których mowa teraz, że:

Nieświadomość wyryła wam bezducha piętno  
 Na czole, co nie wznosi się do gwiazd i nieba  
 Bo żadnej krasy życiu waszemu nie trzeba  
 I duszę na czar piękna macie obojętną.  
 [...]
   
 I wy macie krainę poezji, choć biedną,  
 I chowacie w swej duszy tęsknotę bezwiedną:  
 Skrzyneckę z owsem w oknie swym i ptaszka w klatce.  
 (*W cieniu miecza*, 1911, s. 140),

co zapowiada znany z późniejszej poezji Staffa franciszkanyzm, wyrażany także z użyciem metafor astralnych: „Gwiazdy siostrami swymi, osła zowie bratem!” (*Zdobywca, Łabędź i lira*, 1914, s. 171). Warto odnotować, że wspomniane intuicje poety z lat 1901–1914 powracają później, na przykład w wierszu *Noc księżycowa* z tomu *Martwa pogoda* z 1946 roku – w utworze tym „gwiazdy-siostry” są „nie dalsze niż człowiek człowiekowi” (s. 321), co z kolei skłania do zastanowienia nad wielotemporalnością tej poezji.

Po 1918 roku, gdy ówczesny stan świadomości celnie ujął Tadeusz Peiper słowami:

Świat krwią zmył twarz.  
 Oczy przetarł cmentarzem, czolgi złożył w szufladzie.  
 (*Powojenne wezwanie*)<sup>17</sup>,

także u autora *Ścieżek polnych* dokonuje się symboliczne zejście na ziemię, śledzenie promienia światła od niej odbitego, powierzenie się światłu dziennemu<sup>18</sup>. Dzięki tej zdolności przyswajania, współtworzenia i aktualizacji literackiego języka

<sup>16</sup> Zob. tamże, s. 130.

<sup>17</sup> T. Peiper, *Pisma wybrane*, oprac. S. Jaworski, Biblioteka Narodowa Seria I, Nr 235, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 267.

<sup>18</sup> Heliotropizm i topikę solarną w poezji Staffa wyczerpująco opisał J. Kwiatkowski, *U podstaw liryki...*, dz. cyt., s. 201–212 oraz *Od katastrofizmu solarnego do synów słońca* [w:] *Młodołski świat wyobraźni*, dz. cyt., s. 231–325. Jego myśli rozwija D. Skwirut, *Klasycyzm w poezji Leopolda Staffa na tle dwudziestowiecznym. Historia recepcji i propozycje interpretacji*, Kraków 2009, s. 102–120. A. Czabanowska-Wróbel tak komentuje odejście od obrazowania nocnego nieba na rzecz światła słonecznego: „W tomie *Dzień duszy* Staff wyprowadza swojego bohatera lirycznego z mroku na światło. Gest narzucania sobie, czy » sugerowania « optymizmu powtórzy w kolejnym tomie. Efekt takich zabiegów stanowi przełamanie czystych kategorii estetycznych, stała oscylacja pomiędzy jasnością i ciemnością, harmonią i niepokojem”; też, *Złotnik i śpiewak...*, dz. cyt., s. 108.

współczesności liryka Staffa stała się dla młodych poetów silnym polem magnetycznym<sup>19</sup>, co najwcześniej i najtrafniej uchwycił Stanisław Brzozowski<sup>20</sup>. Dotyczy to również obrazowania kosmicznego, choć nie tak łatwo wykreślić strukturę tych wpływów, także z uwagi na wielotemporalność poezji XX wieku, którą nowa formuła modernizmu raczej przesłania niż sygnalizuje. Warto zastanowić się na przykład, jak i w jakim punkcie dokonało się z kolei pewne rozminięcie<sup>21</sup> skamandrytów, awangardzystów oraz wojennych Kolumbów<sup>22</sup> ze Staffem wobec zajęcia przezeń osobnego stanowiska względem centralnego problemu epoki, problemu, który zdiagnozował i wobec którego określił się już około 1865 roku Walt Whitman wierszem *When I Heard the Learn'd Astronomer (Gdy słuchałem, co mówił uczonego astronom)*:

Gdy słuchałem, co mówił uczonego astronom,  
 Gdy dowody jego twierdzeń ustawiały się przede mną w kolumny cyfr,  
 Gdy pokazywał mapy i wykresy, demonstrował dodawanie, dzielenie, pomiary,  
 Gdy siedząc w sali wykładowej, słuchałem wykładu astronoma i braw,  
 jakimi mu przerywano  
 Jakże rychło źle się poczułem i ogarnęło mnie niewytłumaczalne znużenie,  
 Które minęło dopiero, gdy podniosłem się, wymknąłem z sali i ruszyłem przed siebie  
 W mistycznym, wilgotnym powietrzu nocy, od czasu do czasu  
 Podnosząc wzrok, w całkowitym milczeniu, ku gwiazdom<sup>23</sup>.

Spór między religią i nauką<sup>24</sup> zaowocował – inaczej niż u Whitmana – sekularyzacją wyobraźni (w tym wyobraźni kosmicznej) u niektórych poetów polskiego

<sup>19</sup> Zob. dedykowany Staffowi, powstały z inspiracji jego twórczością, młodzieńczy tom wierszy Jana Lechonia, *Po różnych ścieżkach*, Warszawa 1914; wypowiedź Kazimierza Wierzyńskiego w szkicu: *O Leopoldzie Staffie* [w:] tegoż, *Poezja i proza*, wyb., posł. M. Sprusiński, Kraków 1981, s. 153–163; stwierdzenia Juliana Tuwima w *Kwiatkach polskich* oraz wspomnieniu *O moim Staffie*, „Odrodzenie” 1948, nr 48, jak też listy poetów zebrane w tomie L. Staff, J. Tuwim, *Z tysiącem serdeczności... Korespondencja z lat 1911–1953*, oprac. T. Januszewski, I. Maciejewska, J. Stradecki, Warszawa 1974 oraz wspomnienia Jarosława Iwaszkiewicza, *Rozmowy o książkach. Książka Staffa*, „Życie Warszawy” 1955, nr 130.

<sup>20</sup> W słowach: „Doznaje się wrażenia, że Staff jest ucieleśnieniem samowiedzy kultury współczesnej”, S. Brzozowski, *Kultura i życie*, wstęp A. Walicki, Warszawa 1973, s. 127.

<sup>21</sup> Inne rozminięcia, na innych płaszczyznach sygnalizuje I. Maciejewska, *Leopold Staff. Warszawski okres twórczości*, Warszawa 1973, s. 275–277.

<sup>22</sup> U Kolumbów, a zwłaszcza u Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Tadeusza Gajcego, zjawisko kontynuacji symbolizmu w jego przekształconej przez awangardyzm i katastrofizm postaci trafnie komentowała Maria Podraza-Kwiatkowska, *Zagadnienie polskiego symbolizmu*, dz. cyt., s. 25–33. Baczyński, wielbiciel Słowackiego, jest także spadkobiercą modernistycznej lektury twórczości drugiego wieszca, utrwalonej w pracach Ignacego Matuszewskiego. Dlatego język astralny jego poezji odwołuje się też do hasła „nowej sztuki” ufundowanej na koncepcjach poznania Słowackiego, odczytanych przez poetów Młodej Polski, a następnie przez Józefa Czechowicza.

<sup>23</sup> W. Whitman, *Gdy słuchałem, co mówił uczonego astronom* [w:] *Od Walta Whitmana do Boba Dylana. Antologia poezji amerykańskiej*, tłum., oprac. S. Barańczak, Kraków 1998, s. 42–43.

<sup>24</sup> Zob. Cz. Miłosz, *Ziemia Ulro*, Kraków 2000, s. 9–11. Spór ten przyciągał uwagę wielu polskich twórców literackich w XX wieku, ale jego dzieje – z uwzględnieniem kontekstu literatury

dwudziestolecia, wojny i powojnia, choć na pytanie, co w tym procesie w Polsce odegrało ważniejszą rolę: historia czy nauka, potrzeba osobnej odpowiedzi. Wobec tego sporu Staff przyjmuje postawę *homo poeticus*<sup>25</sup>, dokonując na przykład kontaminacji animistycznego obrazowania astralnego z opowieścią ewangeliczną, aktualizowaną w wierszach konfesyjnych lub apokryficznych<sup>26</sup>. Autor *Wysokich drzew* (1932) buduje nowe analogie i układy korespondencji: nieba podziurawionego gwiazdami jak ciało Chrystusa ranami (*Noc*, s. 264), Boga porównuje do „Inkunabułu tłoczonego majuskułami gwiazdozbiorów”, dla siebie rezerwując miejsce gwiazdki-odsyłacza w Boskim abecadle (*Odsyłacz*, s. 265). Harmonia porozumienia Boga z człowiekiem ustępuje z czasem doświadczeniu jego braku, jak w wierszu *Los Boży* z tomu *Barwa miodu* (1936), gdzie po raz pierwszy Staff sięga po nowoczesną metaforę gwiazdznego piachu. Wyrażane w języku astralnym poczucie duchowego opuszczenia kulminuje podczas wojny, co znowu poeta sugeruje za pomocą obrazu niemożliwego do rozszyfrowania „pisanego gwiazdami ciemnego dokumentu nieba z pieczęcią księżycą” (*Zagadka, Martwa pogoda*, 1946, s. 313). Kosmiczny ład załamuje się wtedy, mimo że bohater wiersza *Nad ziemią noc...* (*Martwa pogoda*, 1946, s. 340) trwa, zwrócony „ku gwieździe nigdy nie wschodzącej”. W okresie dwudziestolecia jednak tłumacz pism Leo-

światowej i polskiej – najdokładniej rekonstruował Czesław Miłosz, dlatego jego refleksję czynię kontekstem obserwacji przemian wyobraźni poetyckiej.

<sup>25</sup> Określenie Joanny Zach z książki *Biologia i teodycea. Homo poeticus Czesława Miłosza*, Kraków 2017. Tę dyspozycję Kwiatkowski nazwał pragmatyzmem, wywodząc jego źródła z lektur Jamesa, Nietzschego i Guyau, *U podstaw liryki...*, dz. cyt., s. 101–105. Por. A. Czabanowska-Wróbel, *Złotnik i śpiewak...*, dz. cyt., s. 57.

<sup>26</sup> Jeszcze we wczesnym utworze *Pod krzyżem* z tomu *W cieniu miecza* (1911), gdy zachęcony monologiem Dionizosa Chrystus zstępuje z krzyża, czyni to, gdy:

Był wieczór letni. Na miękkich niebiosach  
Wykwitły cicho złotych gwiazd żrenice,  
Nadziemskie świadki ziemskiej, świętej chwili,  
Co godzi jawę dnia z marzeniem nocy  
I srebrne kwiaty tęsknoty otwiera  
Dla rosy przeczuć i dla nasion cudu  
I czyni ciszę modlitwą natchnienia.  
(s. 153)

O wierszu tym w kontekście Staffowskiej syntezy chrystianizmu z antykiem pisze I. Maciejewska, *Leopold Staff. Lwowski okres...*, dz. cyt., s. 270–272. Bohater sonetu \*\*\* [*Patrzyli z oczu ogromną dziwotą...*] z tomu *Ucho igielne* (1927) konfrontuje historię wędrowki trzech królów do Betlejem, by wyznaczyć w duchu Norwida, widzącego przyszłość katolicyzmu w przekroczeniu granic Kościoła instytucjonalnego:

[...] ja, bez gwiazdy szczególnej przewodu,  
Znalazłem Boga – błądząc wiele dłużej –  
W jeszcze podłej stajni: w sercu swoim.  
(s. 249)

narda<sup>27</sup> nie komunikuje się w języku astralnym, nie prowadzi dialogu z poetami, którzy w tym języku usiłovali wypowiedzieć najdotkliwsze niepokoje egzystencjalne, a zarazem ten język dla literatury ocalić, jak gdyby język ten nie wydawał mu się zagrożony. Tymczasem, gdy w połowie lat dwudziestych poeci nie przemawiali już głosem grupowych manifestów, ujawniła się ich pamięć doświadczeń historycznych oraz intelektualnych, wśród których utrata gruntu metafizycznego była szczególnie dojmująca<sup>28</sup>. Bardzo ciekawie mówi o tym Antoni Słonimski, już w 1918 roku inicjujący w poezji dialog z uczonymi:

Eddington twierdzi, że drogi mleczne  
Z całym ogromem gwiazd większych od słońca sto razy  
Są jak gazy – a każde słońce pędzące jest atomem  
Znikomym, wplątany w pędy wirujące...

(*Kartka z notesu*)<sup>29</sup>

Słonimski najkonsekwentniej ze wszystkich skamandrytów posługiwał się nowoczesną wiedzą astrofizyczną i chyba jako jednemu udało się mu scalić jej język z tradycyjnym obrazowaniem Kosmosu – mam tu na myśli zarówno międzywojenny wiersz *Romans astralny* z 1932 roku<sup>30</sup>, jak i *Uranie* oraz *Rozmo-*

<sup>27</sup> Kwestia ta wydaje się o tyle ciekawa, że w okresie międzywojennym Leonardo da Vinci staje się dla Staffa figurą nowoczesnego uczonego: „Leonardo, nowoczesny człowiek n a u k i, stanowił niezmierny z epoką swą kontrast. Między nim a nią leżała jeszcze przepaść. [...] Jasna, dzienna myśl Leonarda wśród nocy czasów, które z umysłami najtęższych humanistów wierzyły w sny i czary, we wpływy gwiazd i wskrzeszenie zmarłych, wstępuje śmiało przeciw zabobonom, nekromancji i astrologii, osądza alchemię i perpetuum mobile, wyklucza cuda jako przeciwnie niezłomności praw przyrody. [...] Szukać, uczyć się i poznawać. Tym i niczym innym było całe jego dążenie”. L. Staff, *Wstęp* [w:] Leonardo da Vinci, *Pisma wybrane*, wybrał, przełożył i wstępem opatrzył L. Staff, Warszawa 1928, s. 23. Przekonujące jest stanowisko A. Czabanowskiej-Wróbel (dz. cyt., s. 138–139), wywodzącej Staffowski rodowód myślenia o Leonardzie od Paula Valéry’ego, który przypisywał mu utraconą współcześnie zdolność jednoczenia nauki i sztuki.

<sup>28</sup> Tę sytuację celnie diagnozował Miłosz w *Widzeniach nad Zatoką San Francisco*: „Ruch: galaktyk, atomów, części atomu, wybuchy, przemieszczenia, przemiany. Odruch gniewu, urażonej godności, kiedy dowiedziano się, że człowiek też należy do łańcucha powszechnych przemian, czyli »od mały pochodzi«. Odruch usprawiedliwiony, bo to było dotkliwe. Dotąd wyniesiony nad rzeczy, człowiek musiał zacząć patrzeć na siebie jako na rzecz, jego włączenie do rzędu ssaków zachęcało brać górę nad jego autonomią z boskiego nadania, a moralność i prawo okazały się wytworem jego jako g e n u s – podobnie jak buraki produkują cukier, mówiono”. Tenże, *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Kraków 2000, s. 28.

<sup>29</sup> A. Słonimski, *Rozmowa z gwiazdą. Poezje 1916–1961*, Warszawa 1961, s. 11. Nie wyklucza to jednocześnie tradycyjnego obrazowania astralnego w tej poezji: antropomorfizacji i psychizacji (*Sen Adama, W drodze*), budowania analogii i odbić krajobrazowych (*Weronika, Stanley, Czarne klawisze*), sugestii niepokoju egzystencjalnego (*Oko w oko*), niewystarczalności wzroku w poznawaniu Kosmosu (*Warkocz Bereniki*), przywołania imperatywu Kantowskiego (*Wszystko, Obrona księżycy*).

<sup>30</sup> Tytuł wiersza może być aluzją do modnych i poczytnych prac popularyzatorskich Camille’a Flammariona w dziedzinie astronomii. Za tę ceną wskazówkę interpretacyjną dziękuję Pani



wę z gwiazdą z 1960 roku. Kazimierz Wierzyński, Julian Tuwim, a zwłaszcza Jarosław Iwaszkiewicz pozostali przy aktualizacjach bliższych i odleglejszych tradycji<sup>31</sup>. W 1938 roku Wierzyński pytał o ocalające funkcje sztuki wobec przyrodoznawstwa naukowej wiedzy o świecie<sup>32</sup>. Tuwim dopiero podczas wojny mówił o utracie zadomowienia w Kosmosie w konwencji starotestamentowego płaczu Izraelitów nad rzeką<sup>33</sup>.

Rezonans współczesnej myśli naukowej i filozoficznej był żywszy u poetów awangardowych: o ile w latach dwudziestych konstruktywistyczny optymizm oznaczał marginalizację tej problematyki, o tyle powróciła ona w kręgu poetów wileńsko-lubelskich, najciekawiej może u Czechowicza<sup>34</sup>. Gdyby podążać za Czesławem Miłoszem i jego słowami, że:

---

Profesor Małgorzacie Okulicz-Kozaryn.

<sup>31</sup> Można tu zauważyć ciekawe prawidłowości: u Iwaszkiewicza język ten jest najbogatszy i najoryginalniejszy, u Wierzyńskiego najrzadszy, ale zachowujący indywidualny rys (zob. wiersze *Stucham i patrzę, Sumienie, Maryla, Kurhany, Na statku, Ptak*), u Tuwima natomiast jest stosunkowo częsty, ale i najbardziej skonwencjonalizowany, co wynika z najintensywniej przez tego poetę praktykowanej, modnej w dwudziestolecie, poetyki codzienności (zob. wiersze *Muza, czyli kilka słów za ledwie, Rusaleczko moja wiślana, Zасыpianie, List z za oceanu, Kwiaty polskie*).

<sup>32</sup> W wierszu *Kurhany*:

Co tu zmieni sztuka,  
O tej porze mijania, zawiniętej chmurą,  
Wiecznej jak chleb i woda, tak samo pożywej  
I nieznużonej nigdy? Odpowiedz, naturo,  
Gdzie nasz wyrok ukryty, gdzie gwiazdy chaosu,  
Czy z urody twej błysną, niezmiennej a dziwnej,  
Czy nad człowiekiem stoją w konstelacjach losu?

K. Wierzyński, *Poezja i proza*, dz. cyt., s. 256.

<sup>33</sup> W wierszu *Niedokończona elegia*:

Wyszliśmy biedni z nauczycielem naszym,  
Świątym, wiedzącym człowiekiem.  
Pięści zaciskał, krzyczał,  
Ale nikt go nie słyszał,  
Stratowali go natłokiem maszyn.  
Grób zrosiliśmy łzami,  
Sieroty pod gwiazdami,  
Ciemni, gniewni i prości.  
I rozproszyliśmy się, samotnicy,  
Po grzmiącej pysznej stolicy  
I nie ma nam słowa i mądrości.

J. Tuwim, *Nowy wybór poezji*, wybrał, ułożył, postawiem i notą edytorską opatrzył J.W. Gomulicki, Warszawa 2002, s. 356–357.

<sup>34</sup> Bohater jego debiutanckiego tomu wierszy z 1927 roku inicjował spór z mechanistyczną wizją człowieka i świata:

Religia ma swoją własną krainę niewyraźnego. Jednakże jej symbole muszą ciągle odradzać się w wyobraźni, zyskując nową soczystość i krwistość. Obez władniona wyobraźnia krąży wokół nich, ale nie umie ich ożywić, tak żeby wiązały się z moim osobistym powołaniem, co jest jedynie skuteczne<sup>35</sup>,

międzywojenne stanowisko Staffa można ujmować, jak proponował Jerzy Kwiatkowski, w kategoriach pragmatyzmu, opisując je jako przejaw wielotemporalności poezji lub poszukiwać w nim strategii „twórczego anachronizmu” – wówczas ujrzymy w nim może poetę strzegącego mitu i ocalającego go na równi ze współczesnymi, lecz bez konieczności wyraźnego sygnalizowania dzielonej z nimi świadomości jego nadwyrężenia.

Wydaje się, i jest to w tym kontekście niezmiernie ciekawe, że autor *Martwej pogody* zaczyna podzielać owe artykułowane między wojnami niepokoje poetów młodszego pokolenia dopiero po 1945 roku. O utracie języka mitu mówi wówczas opowieścią o nieudanej podróży w czasie astrologa (*Astrolog, Wiklina*, 1954)<sup>36</sup>, a zwłaszcza w wierszu *Horror vacui* z 1955 roku, umieszczonym w wydanym pośmiertnie tomie *Dziewięć Muz* (1958). Jego bohater: „Nie mogąc myśla, / Myśli uranem / Myśli wodorem” (s. 380) i nie odróżnia gwiazd od śmietnika. Ten jego głos współbrzmi z głosem Tadeusza Różewicza, dla którego metafora wysypiska stała się później jedną z organizujących opowieść o współczesności; z głosem Iwaszkiewicza, który w szpitalnym utworze *Stary poeta* z 1955 roku wyraża poczucie samotności i obcości we Wszechświecie, wypowiada dramatyczną

---

Żyjesz i jesteś meteorem  
lata całe tętni ciepła krew  
rytmy wystukuje małeńki w piersiach motorek  
od mózgu biegnie do ręki drucik nie nerw

Jak na mechanizm przystało  
myśli masz ryte z metalu  
krążą po dziwnych kółkach (nigdy nie wyjdą z tych kółek)  
jesteś system mechanicznie doskonały  
i nagle się coś zepsuło  
[...]  
Otworzyły się oczy niebieskie  
widzą razem witrynę sklepową i Sąd  
przenika się nawzajem tłum – archanioły i ludzie  
chmurne morze fałuje przez ląd  
(*Przemiany, Kamień*)

J. Czechowicz, *Wiersze*, wyb., przedm. Cz. Miłosz, Warszawa 1997, s. 22.

<sup>35</sup> C. Miłosz, *Widzenia...*, dz. cyt., s. 81–82.

<sup>36</sup> Por. uwagi o tym wierszu: I. Maciejewska, *Powojenny Staff*, „Przegląd Humanistyczny” 1966, nr 3, s. 70 i 75–76 oraz: A. Czabanowska-Wróbel, *Złotnik i śpiewak...*, dz. cyt., s. 118.

prośbę o opiekę Uranii<sup>37</sup>, autotematyczny apel o ocalenie oraz usprawiedliwienie mitycznego oglądu człowieka i Kosmosu<sup>38</sup>; z głosem Zbigniewa Herberta, który w wierszu *Do Marka Aurelego* mówi unisono z modernistami: „to niebo mówi obcą mową [...] zdradzi nas wszechświat astronomia rachunek gwiazd i mądrość traw”<sup>39</sup>, lecz niedługo potem swego Hermesa wyposaża w gwiazdę<sup>40</sup>. Jednocześnie, jak już w 1966 roku dowodził Jerzy Kwiatkowski, właśnie po wojnie w pełni odsłania się Staffowska świadomość nowoczesnego przełomu w myśleniu o człowieku i Kosmosie:

Tak więc paradoksalność i aprosdoketyczność w ostatnim okresie poezji Staffa wzmagają się i przechodzi znaczną ewolucję. Proces ten powiązać można z rozwojem nowej naukowej wizji świata, sprzecznej ze zdroworozsądkowymi poglądami profanów, relatywistycznej, w pewnych ujęciach (Eddington) idealistycznej. [...] Wypada przypomnieć teraz, że i Staffowska skłonność ku pojęciom wewnętrznie sprzecznym może znaleźć dla siebie tło w twierdzeniach współczesnej fizyki, tym na przykład, które dotyczą odkrycia podwójnej natury: falowej i cząsteczkowej, ciągłej i nieciągłej zarazem, jaką obdarzone są zarówno światło, jak i materia. [...] Tak więc naukowa wersja „*coincidentiae oppositorum*”, „*concordiae discors*” spotyka się z ich wersją poetycką<sup>41</sup>.

Czemu o tym mówię? Naszą opowieść o przeszłości literatury warto bowiem wzbogacić o jej kolejny wariant, pomysłu podsuniętego już dawno przez Czesława Miłosza, gdy pisał:

Nie można zahamować wyobraźni zawsze zmierzającej do składania wszystkiego, czego uczymy się o kosmosie i człowieku w harmonijne, symbolami wspomagane zespoły, czyli do światło-oglądu. Jeżeli jeden taki zespół zostaje utracony, wyobraźnia albo przebywa w pustce, tworząc obrazy rozdzierającego bezsensu (który jednak już jest sensem, tylko negatywnym), albo przystępuje do wprowadzania ładu, posługując się materiałami, jakie ma do rozporządzenia. Powiedzmy, nie wstydząc się, że jesteśmy dziećmi

<sup>37</sup> W wierszu, w którym, jak trafnie wskazuje Anna Czabanowska-Wróbel (dz. cyt., s. 71), brzmią echa apostrofy do siostry-sosny z poematu Staffa *Wejmuta*. Na osobną uwagę zasługuje dialog Iwaszkiewicza podjęty z wierszem Słonimskiego *Urania* (1960), w którym synteza biografii umysłowej Einsteina, rozważanie religijnych i świeckich opowieści o stworzeniu świata prowadzi do pseudosekularyzacji postaci Uranii, a w konsekwencji do ironicznej obrony tradycyjnej wizji Kosmosu.

<sup>38</sup> Por. M. Nawrocki, *Marginalia „Uranii”* [w:] *Iwaszkiewicz w podróży*, red. E. Kołodziejczyk, A. Spólna, Radom 2013, s. 9–24.

<sup>39</sup> Z. Herbert, *Struna światła*, Wrocław 1994, s. 31.

<sup>40</sup> Na przeciwnym biegunie myślenia lokowałyby się – zgodnie ze Staffowską logiką paradoksu, *coincidentiae oppositorum* – wiersze syntetyzujące tradycje uruchomione w jego poezji przed 1939 rokiem, np. *Mam zwyczaj...* (*Martwa pogoda*, 1946).

<sup>41</sup> J. Kwiatkowski, *U podstaw liryki...*, dz. cyt., s. 165–166.

przed kupą bezładnie rozrzuconych klocków: żadne dziecko nie oprze się chęci samych jego rąk, wyrażającej potrzebę jego umysłu<sup>42</sup>.

Ciekawa byłabym takiej historii poezji polskiej XX wieku, odślanającej jej rozminięcia, wielotemporalność, sferyczność, antyfinalność, powrotność, atonalność, niewspółbieżność, budulcem której byłyby ta właśnie kosmiczna kupa bezładnie rozrzuconych klocków. Myśl jej napisania wyrażam z nadzieją, że nawiedzi wkrótce oddanego jej badacza.

## Bibliografia

- Brzozowski S., *Kultura i życie*, wstęp A. Walicki, Warszawa 1973.
- Czabanowska-Wróbel A., *Złotnik i śpiewak. Poezja Leopolda Staffa i Bolesława Leśmiana w kręgu modernizmu*, Kraków 2009.
- Czechowicz J., *Wiersze*, wyb., przedm. Cz. Miłosz, Warszawa 1997.
- Eliade M., *Traktat o historii religii*, tłum. J.W. Kowalski, Warszawa 2000.
- Herbert Z., *Struna światła*, Wrocław 1994.
- Iwazkiewicz J., *Poezje*, wyb., wstęp B. Zadura, Lublin 1989.
- Iwazkiewicz J., *Rozmowy o książkach. Książka Staffa*, „Życie Warszawy” 1955, nr 130.
- Janion M., *Kuźnia natury*, Gdańsk 1994.
- Jankowiak M., *Młodopolskie niebo* [w:] *Młodopolski świat wyobraźni. Studia i eseje*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1977.
- Jasińska-Wojtkowska M., *Sacrum w poezji Leopolda Staffa* [w:] *Polska liryka religijna*, t. 1, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, Lublin 1984.
- Jonas H., *Religia gnozy*, tłum. M. Klimowicz, Kryspinów 1994.
- Kwiatkowski J., *Od katastrofizmu solarnego do synów słońca* [w:] *Młodopolski świat wyobraźni*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1977.
- Kwiatkowski J., *U podstaw liryki Leopolda Staffa*, Warszawa 1966.
- Lechoń J., *Po różnych ścieżkach*, Warszawa 1914.
- Maciąg K., „Cóż mnie obchodzi astronomia. Nie moja rzecz, lecz Kopernika”. *Gwiazdy Leopolda Staffa* [w:] *Poezja i astronomia*, red. B. Burdziej, G. Halkiewicz-Sojak, Toruń 2006.
- Maciejewska I., *Leopold Staff. Lwowski okres twórczości*, Warszawa 1965.
- Maciejewska I., *Leopold Staff. Warszawski okres twórczości*, Warszawa 1973.
- Maciejewska I., *Powojenny Staff*, „Przegląd Humanistyczny” 1966, nr 3.
- Maciejewska I., „*Sny o potędze*” i *sny o znużeniu*, „Przegląd Humanistyczny” 1963, nr 2.
- Miłosz C., *Widzenia nad Zatoką San Francisco*, Kraków 2000.
- Miłosz C., *Ziemia Ulro*, Kraków 2000.
- Nawrocki M., *Marginalia „Uranii”* [w:] *Iwazkiewicz w podróży*, red. E. Kołodziejczyk, A. Spólna, Radom 2013.

<sup>42</sup> C. Miłosz, *Widzenia...*, dz. cyt., s. 222.

- Nawrocki M., *Nie będzcie lata*, Tarnów 2019.
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo (fragment)*, tłum. W. Berent, „Chimera” 1901, t. IV, z. 10–12.
- Peiper T., *Pisma wybrane*, oprac. S. Jaworski, Biblioteka Narodowa Seria I, Nr 235, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, wyd. III poprawione, Kraków 2001.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Zagadnienie polskiego symbolizmu*, „Ruch Literacki” 1966, z. 1.
- Skwirut D., *Klasycyzm w poezji Leopolda Staffa na tle dwudziestowiecznym. Historia recepcji i propozycje interpretacji*, Kraków 2009.
- Słonimski A., *Rozmowa z gwiazdą. Poezje 1916–1961*, Warszawa 1961.
- Staff L., *Poezje*, wybrał i wstępem opatrzył B. Zadura, Lublin 1986.
- Staff L., *W kręgu literackich przyjaźni. Listy*, oprac. J. Czachowska, I. Maciejewska, Warszawa 1966.
- Staff L., *Wstęp* [w:] Leonardo da Vinci, *Pisma wybrane*, wyb., tłum. i wstęp L. Staff, Warszawa 1928.
- Staff L., Tuwim J., *Z tysiącem serdeczności... Korespondencja z lat 1911–1953*, oprac. T. Januszewski, I. Maciejewska, J. Stradecki, Warszawa 1974.
- Stala M., *Dziewiąta pełnia księżycy. (W drodze do interpretacji jednego wiersza Leopolda Staffa)* [w:] *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala, Kraków 2005.
- Stala M., *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duchu, duszy i ciele*, Kraków 1994.
- Sucharzewska J., *Staff i Nietzsche* [w:] *Friedrich Nietzsche i pisarze polscy*, red. W. Kunicki przy współpr. K. Polechońskiego, Poznań 2002.
- Szczot M., *Klasycyzm Leopolda Staffa*, Poznań 2004.
- Tuwim J., *Nowy wybór poezji*, wybrał, ułożył, posłowiem i notą edytorską opatrzył J.W. Gomulicki, Warszawa 2002.
- Tuwim J., *O moim Staffie*, „Odrodzenie” 1948, nr 48.
- Whitman W., *Gdy słuchałem, co mówił uczony astronom* [w:] *Od Walta Whitmana do Boba Dylana. Antologia poezji amerykańskiej*, tłum., oprac. S. Barańczak, Kraków 1998.
- Wierzyński K., *Poezja i proza*, wyb., posł. M. Sprusiński, Kraków 1981.
- Wyka M., *Leopold Staff*, Warszawa 1985.
- Zach J., *Biologia i teodycea. Homo poeticus Czesława Miłosza*, Kraków 2017.